



Powstanie żywicą pachnące

27 grudnia 2021 roku po raz pierwszy w całej Polsce świętowano Narodowy Dzień Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. Z tej okazji poznańscy leśnicy chcą przybliżyć leśne wątki tego zrywu narodowego i opowiedzieć, jak to wraz z innymi powstańcami „pознаńscy borowi szkiebów do Heimatu bosu pogonili”.

Powstanie Wielkopolskie wybuchło 27 grudnia 1918 roku w Poznaniu. Polacy domagali się powrotu ziem zaboru pruskiego do Rzeczypospolitej, umacniającej swoją niepodległość. Było to jedno z czterech zwycięskich powstań w dziejach Polski. Pierwsze z polskich powstań z tamtego okresu, które umożliwiło realizację wszystkich założonych wcześniej celów.

Jeszcze długo przed wybuchem powstania poznańscy leśnicy dawali przykład umiłowania swej ojczyzny i lasów. Dowodem ich patriotycznego zaangażowania są między innymi leśniczówka Drapałka I pod Kórnikiem oraz Nadleśniczówka Bagatelka pod Miłosławiem. To w Bagatelce mieszkali i pracowali leśni patrioci, tacy jak Eugeniusz Ronka, Filip Skoraczewski i dowodzący wrzesińsko-miłosławskim batalionem powstańczym Władysław Wiewiórowski. Tak jak poprzednicy, spełnił on swój obowiązek wobec zniewolonej ojczyzny, stając do walki o jej oswobodzenie.

Warto przytoczyć mało znane fakty związane z dziedziną gospodarki narodowej, jaką jest leśnictwo. Podczas przygotowań do wybuchu powstania, w momencie utworzenia Naczelnej Rady Ludowej powstał przy niej Wydział Rolnictwa i Leśnictwa. Oznacza to, że organizacja polskiej administracji leśnej była konieczna od pierwszych chwil szokowanego powstania. Ewentualny sukces wymuszał natychmiastowe przejęcie nadzoru nad znacznym majątkiem, jaki stanowiły polskie lasy. Gospodarujący w nich prusacy nie dopuszczali do pracy leśników narodowości polskiej. Planując powstanie, trzeba było więc wykorzystać przeskolonych już w zawodzie Polaków, którzy jak dotąd zatrudniani byli w lasach stanowiących własność prywatną. Oddelegowani leśnicy mieli przejąć oraz chronić odzyskane od Niemców tereny leśne wraz z całą infrastrukturą. Jedną z takich osób był borowy Jan Królak, na którego pismo z 27 grudnia 1918 roku do Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu o przydział do zabezpieczenia lasu odpowiedziano w trybie pilnym. Już 8 stycznia objął on posadę po leśniku, który przystąpił do szeregów powstańczych.

W trakcie prowadzenia działań



Powstańcy wielkopolscy



Jana Królak w towarzystwie powstańców wielkopolskich



Władysław Wiewiórowski



Stanisław Poprawski



Franciszek Musiał

FRAGMENTY DWÓCH MNIEJ ZNANYCH NOT BIOGRAFICZNYCH

■ **Franciszek Musiał** | W 1917 roku rozpoczął praktykę leśną w prywatnych lasach majątku Niegolewskich w Bytniu, zaś w czerwcu 1918 roku został powołany do niemieckiej marynarki wojennej. W listopadzie uratował się ze storpedowanego okrętu i przybył do Poznania. W Powstaniu Wielkopolskim służył jako ochotnik w Straży Bezpieczeństwa 4. Kompanii Marynarzy w Poznaniu w stopniu bosmana. Brał udział w zdobyciu gmachu Prezydium Policji, Poczty Głównej, koszar grenadierów na Jeźcach oraz lotniska na Ławicy. Następnie walczył pod Szubinem i Rynarzewem, gdzie został ranny. Po wyleczeniu został wcielony do 10. Pułku Strzelców Wielkopolskich, w szeregach którego pełnił służbę na linii demarkacyjnej w rejonie Czarnkowa i Rynarzewa.

■ **Stanisław Poprawski** | Wcielony do armii niemieckiej w 1914 roku brał udział w ciężkich walkach na froncie zachodnim. Dwa lata później został ranny i nie poszedł już na front. W potowie grudnia 1918 roku wrócił do Jurkowa. Utworzył oddział złożony z 45 ochotników i dołączył do Kompanii Krzywińskiej, z którą walczył między innymi pod Osieczną. Następnie w składzie 6. Pułku Strzelców Wielkopolskich uczestniczył w ofensywie na Kijów, obronie Warszawy i w poszyciu za Armią Czerwoną. W związku z chorobą w lutym 1921 roku został zwolniony z wojska. Sto lat później na ścianie leśniczówki w Jurkowie uczczono pamięć o leśniku Stanisławie. W 103. rocznicę wybuchu powstania, na terenie leśnictwa Jurkowo zaplanowano nietuzinkową uroczystość. Z inicjatywy miejscowego leśniczego Roberta Mądrego rozłożysty dąb, stanowiący pomnik przyrody, będzie teraz nosił imię bohaterskiego powstańca.

zbrojnych las i leśnicy niejednokrotnie odegrali pierwszoplanową rolę, stając na czele oddziałów powstańczych czy też będąc przewodnikami w terenie. Z militarnego punktu widzenia las jest najtrudniejszym polem dla podjęcia walki, chyba że zna się go jak własną kieszeń. Wielkopolskie leśniczówki również odegrały swoją rolę w trakcie powstania, dając schronienie czy pełniąc rolę powstańczych lazaretów.

Po zakończeniu powstania dzięki wcześniejszym przygotowaniom w marcu 1919 roku zorganizowano aż 18 polskich nadleśnictw państwowych. W styczniu 1920 roku pod szyldem Poznańskiej Dyrekcji Lasów znalazły się one w nowo utworzonym zarządzie lasów, obejmujących teren byłej dzielnicy pruskiej.

Tekst: Andrzej Antowski, Nadleśnictwo Jarocin, Ada Bończyk, RDLP w Poznaniu



Janusz Gogońkiewicz
NADLEŚNICZY
NADLEŚNICTWA
JAROCIN

Drodzy Czytelnicy!

Jak co roku, tradycyjnie w trzeci czwartek stycznia, na terenie Nadleśnictwa Krotoszyn odbyła się (tym razem już XXX-ta) edycja Międzynarodowej Aukcji Cennego Drewna Dębowego. Do sprzedaży przygotowano ponad 960 metrów sześciennych surowca dębowego, w tym około 250 metrów sześciennych o jakości okleinowej, pochodzącego tylko z terenu pięciu nadleśnictw: Krotoszyn, Piaski, Taczanów, Pniewy, a także Jarocin.

Dębowe kłody w postaci posegregowanych losów, obejmujących jedną lub kilka sztuk, można było oglądać na czterech placach ekspozycyjnych w dniach między 17 a 19 stycznia. Nadleśnictwo Jarocin przygotowało na aukcję 69 metrów sześciennych surowca, a można go było obejrzeć na składnicy w miejscowości Biadki. W aukcji wzięli udział przedstawiciele kilkunastu firm drzewnych z Polski, Austrii, Czech czy Rumunii, a przygotowany przez wielkopolskich leśników dąb cieszył się sporym zainteresowaniem. Przedmiotem licytacji była cena 1 metra sześciennego w danym losie. Wszystkie losy znalazły swoich nabywców. Należy zaznaczyć, że drewno to pochodziło wyłącznie z cięć planowych, częściowo też sanitarnych (wycinka drzew obumarających i obumarłych). Na aukcję nigdy nie wybiera się najcenniejszych drzew z wszystkich drzewostanów.



Na fotografii - składnica w Biadkach

AKTUALNOŚCI



■ WYRZUCIŁ ŚMIECI DO LASU, MAMY GO!

Strażnicy Leśni z Nadleśnictwa Czerniejewo podczas patrolowania terenu Leśnictwa Milkarowo natrafili na porzucone śmieci w lesie. Wśród śmieci komunalnych, plastikowych worków, styropianu i kartonów, znaleziono dokumenty, dzięki którym ustalono sprawcę. Właścicielem porzuconych odpadów był 35-letni mieszkaniec gminy Środa Wielkopolska. - *Obwiniony przyznał się, że wjechał samochodem do lasu i porzucił tam śmieci* - powiedział Michał Sujak, komendant Posterunku Straży Leśnej Nadleśnictwa Czerniejewo. Mężczyzna nie potrafił wyjaśnić, dlatego wyrzucił je do lasu. Za dwa wykroczenia został ukarany maksymalnymi mandatami karnymi z art. 161 KW (wjazd do lasu) na kwotę 500 zł oraz mandatem z art. 162 KW (za zaśmiecanie lasu) w wysokości również 500 zł. Dodatkowo będzie musiał uporządkować teren. Pamiętajmy, że maksymalna kara za wywóz śmieci do lasu w wypadku skierowania sprawy na drogę sądową wynosi 5 tys. złotych, a osobno należy też liczyć się z kosztami utylizacji pozostawionych odpadów. (N-ctwo Czerniejewo)

■ NOWY DYREKTOR W ŁODZI

28 grudnia p.o. Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych Józef Kubica powołał Szymona Nowaka na stanowisko Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Łodzi. Zastąpił on Dariusza Pieniaka, który pełnił tę funkcję od 7 grudnia 2015 r. Szymon

Nowak jest absolwentem Technikum Leśnego w Tucholi oraz Wydziału Leśnego Akademii Rolniczej w Poznaniu (obecnie Uniwersytet Przyrodniczy). Jego zawodowe ścieżki związane są z Regionalną Dyrekcją Lasów Państwowych w Olsztynie, gdzie w 1999 r. rozpoczął staż w Nadleśnictwie Susz. Do 2007 r. zdobywał tam doświadczenie jako podleśniczy i specjalista SL. Swoją karierę zawodową w Krainie Tysiąca Jezior kontynuował jako pracownik Nadleśnictwa Dobrocin, zaczynając od stanowiska inżyniera nadzoru, następnie awansując na zastępcę nadleśniczego, by od 5 czerwca 2012 r. zostać powołanym na stanowisko nadleśniczego tych terenów. W 2014 r. został uhonorowany Odznaką Honorową „Za zasługi dla środowiska i gospodarki wodnej” przyznawaną przez Ministra Środowiska. W pracy stawia na relacje międzyludzkie, dzięki którym powstaje mocny zespół. Naturalne wydaje się więc też to, że gry drużynowe, a przede wszystkim piłka nożna, to jego pasja. (RDLP Łódź)



■ URATOWALI MYSZOŁOWA

Niedawno Nadleśnictwo Góra Śląska otrzymało informację o rannym ptaku drapieżnym. Na miejscu leśnicy potwierdzili, że ptak wymaga pomocy i zorganizowali transport do ośrodka leczącego dzikie ptaki. Ptak od jakiegoś czasu koczował na polu i nie odlatywał. Było to o tyle dziwne, że z obserwacji wynikało, że skrzydła ma zdrowe i sprawne. Ranne zwierzę mogło stać się łatwym kąskiem dla lisów, dlatego postanowiono złapać ptaka i umieścić go w kartonowym pudełku. Myszołów nie sprawił większych kłopotów i czekał

na fachową pomoc.

Warto zapamiętać! Jeżeli spotkamy się oko w oko z dzikim zwierzęciem, powinniśmy zachować odpowiednie zasady postępowania. - *Przede wszystkim należy zachować spokój i powoli się wycofywać. Nie należy dotykać, łapać czy karmić napotkanych zwierząt. Gdy okaże się, że zwierzę jest ranne lub chore należy w pierwszej kolejności zadbać o własne bezpieczeństwo, ponieważ nie jesteśmy w stanie przewidzieć jego zachowania. W przypadku, gdy nie mamy żadnego doświadczenia w takich sytuacjach zamiast pomóc, możemy zaszkodzić* - zaleca Ada Bończyk z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu. Miejscami, które udzielają fachowej pomocy rannym zwierzętom, są ośrodki rehabilitacji dzikich zwierząt, ich adresy dostępne są w internecie. (N-ctwo Góra Śląska)



■ LEŚNI MIKOŁAJE

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia do placówek wychowawczych z terenu Lublina trafiło kilkaset kilogramów artykułów zebranych podczas „Leśnej Piątki z Mikołajem”. To wyjątkowa zbiórka, bo połączona z biegiem. Organizatorami wydarzenia, które zostało przeprowadzone 4 grudnia w ostępach Uroczyska Dąbrowa, była Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Lublinie, Nadleśnictwo Świdnik i Stowarzyszenie „Przeszłość-Przyszłość”. Na starcie pięciokilometrowej trasy prowadzącej leśnymi drogami w pobliżu Zalewu Zemborzyckiego stanęło 170 uczestników, których połączył jeden szczytny cel - chęć pomocy potrzebującym. (P. Kurzyzna LP)



■ POMOC DLA CARITAS

Paweł Szczygieł, dyrektor RDLP w Krakowie wraz z Edwardem Siarką, sekretarzem stanu w MKiŚ, pełnomocnikiem rządu ds. leśnictwa i łowiectwa, przekazali na ręce ks. mgr. lic. Zbigniewa Pietruszki, Dyrektora CARITAS Diecezji Tarnowskiej, czek symbolizujący pomoc, jaką RDLP w Krakowie udzieliła mieszkańcom okolic Librantowej. Przekazane środki finansowe w wysokości 106 tys. zł wesprą poszkodowanych przez nawałnice, które 24 czerwca zeszłego roku nawiedziły okoliczne miejscowości. To właśnie w Librantowej, po tym jak trąba powietrzna uszkodziła kilkadziesiąt budynków, zniszczenia okazały się być szczególnie dotkliwe. Podczas gdy grad niszczył plony, z domów i zabudowań gospodarczych wokół kościoła, huraganowy wiatr zrywał dachy. (D. Diektarz)

■ POROZUMIENIE ZE SŁUŻBĄ WIĘZIENNĄ

Łódzka Służba Więzienna oraz Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Łodzi będą współpracować w zakresie zatrudniania osadzonych. Porozumienie podpisano 30 grudnia 2021 roku. Podstawą dla regionalnej współpracy jednostek penitencjarnych podległych Okręgowej Służbie Więziennej w Łodzi i Nadleśnictw RDLP w Łodzi jest dokument z 15 września 2021 r. Podpisali go dyrektor Służby Więziennej, gen. Jacek Kitliński i p.o. Dyrektora Lasów Państwowych, Józef Kubica w obecności bezpośrednich zwierzchników: Michała Wosia, sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości i Edwarda Siarki, sekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. (LP)

■ KONCERT NA ROGI I ELEKTRYCZNE GITARY

Tradycja i nowoczesność nie zawsze muszą stać po przeciwnych stronach barykady. Najlepszym tego przykładem jest współpraca Zespołu Sygnalistów Myśliwskich „Palatium” Nadleśnictwa Grodzisk oraz zespołu rockowego „Sounds Good”, stworzyli oni bowiem coś do tej pory niespotykanego. Połączenie brzmienia rogów myśliwskich oraz gitar elektrycznych i perkusji to nowatorskie podejście do tematu, za które zostali docenieni mistrzowskim tytułem na XXV edycji Ogólnopolskiego Festiwalu Muzyki Myśliwskiej - Brodnica 2021. Koncert dostępny jest na YouTube. (N-ctwo Grodzisk)



Zestawił: WoJak

Sekretarz na emeryturze

Z końcem stycznia nadleśniczy i pracownicy nadleśnictwa (pracownicy niestety wirtualnie) pożegnali odchodzącego na zasłużoną emeryturę, wieloletniego sekretarza Nadleśnictwa Jarocin, pana Mieczysława Pawlaczyka. Pan Mieciu (bo tak się prawie wszyscy do niego zwracaliśmy) funkcję tę pełnił w Nadleśnictwie Jarocin przez ostatnie 26 lat, wcześniej pracując między innymi jako specjalista do spraw mechanizacji prac leśnych, podleśniczy i leśniczy lasów obrębu Kłęka. Już od 1980 r. był aktywnym działaczem społecznym w strukturach związku zawodowego NSZZ „Solidarność” zarówno na szczeblu zakładowym, jak i międzyregionalnym czy krajowym. Odchodząc na emeryturę może poszczycić się imponującym, bo ponad 46-letnim okresem pracy na rzecz polskich lasów. Dziękując za to prawie pół wieku przepracowanego w Nadleśnictwie Jarocin, załoga gorąco życzy Panu Mieciowi nade wszystko zdrowia i zasłużonego odpoczynku na łonie rodzinnym, wszelkiej pomyślności, a także siły na realizowanie swoich pasji.

(JG)



Pożegnanie pracownika odchodzącego na emeryturę odbyło się w piątek 28 stycznia

ZIELONE PERŁY WIELKOPOLSKI

Rezerwat nad stawem „Wydymacz”

Na mapie naszej wędrowki po zielonych rezerwach Wielkopolski znajdują się leśne ostępy Nadleśnictwa Antonin - rezerwat „Wydymacz”. To jedyny rezerwat na terenie wspomnianego nadleśnictwa, zajmujący niemalą powierzchnię 47,86 ha. Znajduje się on w południowej części regionu, około kilometr na północ od miejscowości Antonin. Jest położony w obrębie dużego kompleksu leśnego, w Parku Krajobrazowym Doliny Baryczy i w obszarze chronionego krajobrazu „Wzgórza Ostrzeszowskie i Kotlina Odolanowska” na terenie leśnictwa Komorów (dawnej Szperek) w oddziałach 131, 132 i 158. Nazwa rezerwatu pochodzi od znajdującego się na jego obszarze dużego stawu o powierzchni ok. 10 ha o tej samej nazwie.

m.in. przez przylaszczkę pospolitą, wiocikrzew pomorski, porzeczkę czarną oraz objętego ochroną ścisłą wawrzynka wilczelżyko.

Na terenie rezerwatu stwierdzono 67 gatunków ptaków, a to głównie za sprawą m.in. zbiornika wodnego. Na uwagę zasługują występujące tutaj gatunki: muchołówka mała, muchołówka białoszysła, zniczek, błotniak stawowy, gągoł, kaczka krakwa i perkoz rdzawoszyi.

Zestawił: WoJak

Zaczerpnięto: www.antonin.poznan.lasy.gov.pl, „Leśne rezerwaty przyrody województwa wielkopolskiego” Poznań 2016



„Wydymacz”



fot. commons.wikimedia.org

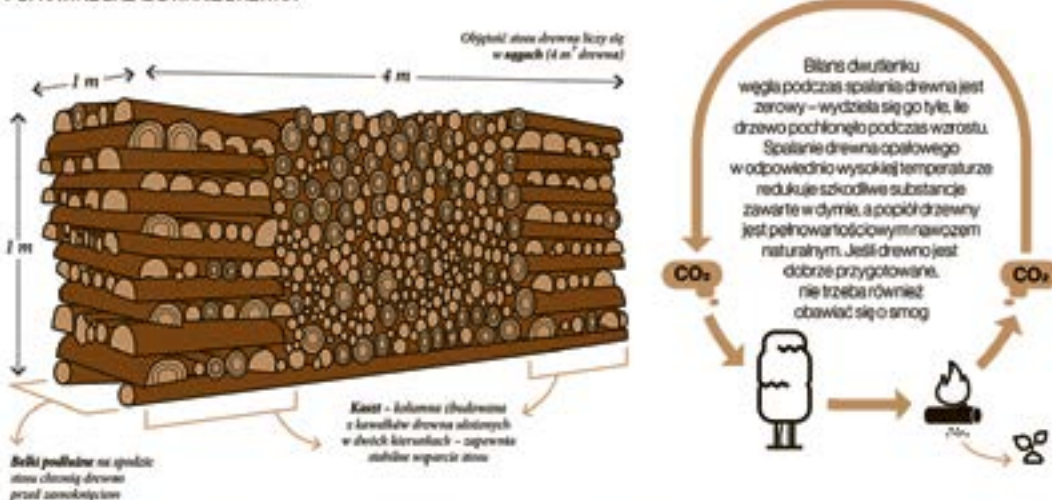
„Wydymacz” został powołany zarządzeniem ministra ochrony środowiska z dnia 12 sierpnia 1987 r. Potem jeszcze dwukrotnie - w 2010 i 2011 r. - korygowano jego powierzchnię. Celem ochrony przyrody na tym obszarze jest zachowanie fitocenozy zespołów leśnych, gatunków roślin chronionych, drzew pomnikowych i miejsc występowania ptaków wodnych. Na terenie rezerwatu występuje pięć leśnych zespołów roślinnych: łąg wiązowo-jesionowy, łąg jesionowo-olszowy, grąd środkowoeuropejski, acydo-filna dąbrowa trzcinnikowa oraz ols porzeczkowy. Drzewostan jest głównie dwuwarstwowy z górującym dębem szypułkowym z niewielkim udziałem sosny i świerka oraz grabem. W warstwie krzewów znajdziemy leszczynę. W rezerwacie stwierdzono 184 gatunki roślin naczyniowych reprezentowanych

DOBRA ENERGIA DREWNA

Nie wiadomo, na jak długo starczą zasoby paliw kopalnych, takich jak ropa czy węgiel. Na pewno ich zapasy są jednak ograniczone – w odróżnieniu od drewna, które jest surowcem odnawialnym.



POPRAWNE SKŁADOWANIE DREWNA



| GATUNEK | KOLEJNOŚĆ DRZEW OD NAJLEPSZEGO NA OPAŁ. WIĘKSZĄ WARTOŚĆ OPAŁOWĄ MAJĄ GATUNKI LIŚCIASTE | | | | | | |
|----------------|--|-----------------------|----------------------------------|-----------------|-------------------------------------|-----------------|------------------------|
| | GRAB | BUK | DĄB | BRZOZA | SOSNA | OLCHA | ŚWIERK |
| CECHY | | | | | | | |
| LUPLIWOŚĆ | bardzo trudno się rąba | bardzo łatwo się rąba | łatwo się rąba | dobrze się rąba | bardzo łatwo się rąba | dobrze się rąba | trudno się rąba |
| CZAS SUSZENIA | ok. 2 lata | ok. 2 lata | ok. 2 lata | ok. 1 rok | ok. 1 rok | ok. 1 rok | ok. 1 rok |
| CECHY SPALANIA | daje najwyższą ciepłą, długo się pali | długo się pali | daje dużo ciepła, długo się pali | szybko się pali | szybko się pali, świetnie rozpalają | szybko się pali | stwierza przy spalaniu |

Drewno do palenia w kominku powinno być zdrowe i suche. Daje wtedy najwięcej ciepła i jest najzdrowsze dla środowiska. Dym z takiego drewna jest przezroczysty.

Drewno mokre lub zgrzybione daje mniej ciepła, a przy spalaniu wydziela więcej szkodliwych substancji. Mokre drewno daje szary dym.

Drewno w kominku powinno się rozpałdzać zawsze od góry. Taki sposób znacząco ogranicza wydzielanie dymu, a więc także smogu. Ponadto pozwala zużyć więcej energii i oszczędzić koszty ogrzewania.

Źródło: Lasy Państwowe

Ginący symbol otwartego krajobrazu

Czajkę (*Vanellus vanellus*) obok skowronka polnego i bociana białego zaliczaliśmy do grupy pierwszych zwiastunów wiosny. Niestety ten elegancki ptak, charakterystyczny dla polskiego krajobrazu rolniczego, jest coraz mniej liczny. Jeszcze w latach 80. ubiegłego wieku czajka była pospolitym ptakiem lęgowym na nadrzecznych łąkach i pastwiskach zalewanych okresowo przez Wartę. Na terenach położonych w środkowym biegu tej rzeki, stanowiących ważną ostoję lęgową ptaków wodnych i błotnych, utworzono w 1995 roku Nadwarciański Park Krajobrazowy, a czajka stała się jego symbolem. Obecnie można ją tu oczywiście także podziwiać, ale jej liczebność znacznie spadła. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest kilka. Jedną z nich jest zmiana stosunków hydrologicznych, jakie zaszły w dolinie Warty, po utworzeniu zbiornika wodnego w Jeziorsku. Tutaj, podobnie jak w całym kraju, szybkiej zmianie uległy sposoby użytkowania terenów nadrzecznych, zwłaszcza sposoby koszenia trawy, suszenia i zbioru siana. W ostatnich dziesięcioleciach nastąpił również wzrost liczebności drapieżników, takich jak lisy, jenoty, norki amerykańskie czy ptaki krukowate.

Dzięki kontrastowemu upierzeniu czajkę widać z daleka i trudno ją pomylić z innym ptakiem. Jej głowę zdobi szpiczasty czub zło-



Fot. Adobe Stock

żony z kilku czarnych piór skierowanych ukośnie w tył i do góry. Jego długość dochodzi do 10 cm. Ciało ubarwione jest kontrastowo. Pierś i gardło są czarne, grzbiet brązowoszary z metalicznym zielonkawym połyskiem, a spód ciała biały. Na końcu białego ogona jest szeroka czarna przepaska.

Na tereny lęgowe ten śmigły ptak powraca na przełomie lutego i marca. Wybiera otwarte podmokłe łąki zalewane wodami wiosennych roztopów, torfowiska, pola uprawne przylegające do rozlewisk rzecznych. Zdecydowanie unika miejsc porośniętych drzewami i krzewami, które utrudniają kontrolę zamieszkiwanego terenu, a wronom i srokom mogą służyć jako punkty obserwacyjne do wypatrywania wysiadywanych jaj i piskląt.

Główny okres lęgowy czajki przypada

na połowę kwietnia. Przed połączeniem się w pary ptaki odbywają akrobatyczne loty nad łąkami. Koziolkują w powietrzu, gwałtownie zmieniają kierunek lotu, robią widowiskowe pętle, wydają okrzyki określane jako „kiuwitt”. Zdaniem Tomasza Kłosowskiego niemiecka nazwa czajki „kiebitz” jest naśladownictwem tego niespokojnego okrzyku. Kiedy przed laty na podmokłych łąkach pod Berlinem rozgrywano wiosenne mecze piłkarskie, czajki miały tam już swoje gniazda. Prerażone ptaki, latając wokół zawodników wznosiły niespokojne okrzyki i starały się ich odpędzić od ukrytych w trawie gniazd. Z tego względu wszystkich bacznie obserwujących te widowiska zaczęto nazywać kibicami. Podczas takich popisów przedłużone chorągiewki lotek ramieniowych czajki silnie wibrują i wydają specyficzny, głucho i rytmiczny odgłos. Zaloty kończą się na ziemi, gdzie partnerzy biegną wokół siebie, kiwają się i rozpościerają ogony.

Gniazdo czajki jest bardzo niepozorne. Jest to po prostu płytki dołek w ziemi, bez żadnej osłony, wysłany zaledwie kilkoma źdźbłami suchej trawy. W tym prostym gnieździe samica składa cztery jajka, które zawsze leżą skierowane ostrymi końcami ku środkowi gniazda. Oliwkowa skorupa jajek pokryta jest dużą ilością czarnych nieregularnych plamek, co doskonale

maskuje ich obecność w terenie. Wysiadyują oboje rodzice, ale częściej robi to samica. Na widok zbliżającego się intruza schodzi z gniazda, oddala się od niego i dopiero wtedy zrywa do lotu. Obydwa ptaki, a czasem również ich sąsiedzi z krzykiem atakują nieproszonego gościa i przeganiają go bijąc skrzydłami. Ustępują im nawet dużo większe bociany białe, żurawie czy lisy. Pisklęta pokryte są szarym puchem w białe i brązowe plamki. Opuszczają gniazdo z matką już w kilka godzin po wykluciu i samodzielnie poszukują pokarmu. W razie niebezpieczeństwa matka ostrzega je krzykiem, a równocześnie stara się zwrócić uwagę drapieżcy na siebie. Młode natychmiast przywierają do podłoża i bez ruchu pozostają tak długo, aż ucichną alarmujące głosy rodziców.

Młode osobniki usamodzielniają się po pięciu tygodniach życia i przylączają do tworzących się stad, które koczują po okolicy w poszukiwaniu pokarmu. Czajki mają krótkie i delikatne dzioby, dlatego najchętniej w płytkiej wodzie lub grząskim gruncie poszukują larw owadów, drobnych ślimaków i małych rybek. Na powierzchni ziemi zbierają dżdżownice, pajęczaki i owady, rzadziej drobne nasiona roślin. Już od maja stopniowo przenoszą się w kierunkach południowych.

Wacław Adamiak

Z WIZYTĄ W OŚRODKU EDUKACJI LEŚNEJ W CZESZEWIE

Nie tylko naukowcy, biolodzy, ale i artyści doceniają nasz rezerwat

W zimową niedzielę mieliśmy przyjemność gościć w uroczysku „Czeszewski Las” adiunkta w Katedrze Fotografii Uniwersytetu Artystycznego im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu, dr Annę Kędziorę. Wizyta ta miała charakter rekonesansowy, była rodzajem badania terenowego do projektu o rzekach zatytułowanego „Riverbeds”.

Dr Anna Kędziora oprócz prowadzenia dydaktyki dla studentów współtworzy również 6. Pracownię Fotografii na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu, jest współorganizatorką międzynarodowego konkursu Poznań Photo Diploma Award. A w wolnych chwilach z pasji do fotografii jest kuratorem wystaw fotograficznych od Poznania po Chiang Mai w północnej Tajlandii.

Podczas wielogodzinnego marszu przez nasz leśny kompleks poruszaliśmy ważne kwestie związane ze sposobami ochrony przyrody, retencjonowania wody oraz konsekwencjami, jakie może przynieść nam ciągły spadek poziomu wód gruntowych. Oczywiście nie zabrakło również metafizycznych zachwyty nad pięknem rezerwatu oraz parapsychologicznej próby spojrzenia na otaczającą nas dziką przyrodę. - *Chciałam zobaczyć największy w Wielkopolsce obszar chronionych starorzeczy i poznać sposoby aktywnego zabezpieczenia ich przed wysychaniem. Ta wiedza i odczucia okazały się niezwykle cenne i inspirujące, na pewno pozwolą mi lepiej przełożyć na konkretne realizacje moją fascynację starorzeczami jako śladami po dawnym, naturalnym kształcie i biegu rzeki sprzed czasów regulacji* - powiedziała na zakończenie rekonesansu artystka. Wyjaśniła też, czym

jest projekt „Riverbeds”. - *Jest realizowany w ramach stypendium Marszałka Województwa Wielkopolskiego. Tworzę w nim wizualny portret Warty, skupiając się na wybranych aspektach, m.in. na wrażliwości na działalność człowieka ekosystemach miejskiego odcinka rzeki (tworzę rodzaj fotograficznego herbarium szuwarów); zmienności stanów rzeki na przestrzeni ostatnich 40 lat; śladach po jej naturalnym i dzikim biegu; naturalnych siłach rzeźbotwórczych rzeki w kontekście mojej relacji z rzeką; wizualnym odkrywaniu obrazów utajonych - eksplorowanie dna rzeki. Moim pragnieniem jest stworzyć wizualny portret Warty, skupiając się głównie na wpływie działalności człowieka na bieg rzeki i życie wokół niej oraz na badaniu swojej relacji z rzeką z perspektywy artystki i relacji natura - sztuka.*

Jesteśmy bardzo dumni z naszego rezerwatu, ponieważ nie jest on wyłącznie „areną” działań naukowców związanych z dziedzinami leśnymi, jak i biologicznymi, ale coraz częściej zdobywa uznanie również w oczach artystów. Sprawdza się w tym przypadku idealnie stwierdzenie, że las jest miejscem dla nas wszystkich.

OEL Czeszewo

